


Arkadiusz Karwacki 
Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Katarzyna Suwada 
Uniwersytet Mikołaja Kopernika



DOŚWIADCZENIE BEZROBOCIA A RELACJE RODZINNE WE WSPÓŁCZESNEJ POLSCE – PERSPEKTYWA PŁCI*

Autorzy na podstawie analizy pamiętników osób bezrobotnych oraz studiów przypadku analizują relacje między doświadczeniem bezrobocia a relacjami rodzinnymi kobiet i mężczyzn. Wskazują, że płeć różnicuje zarówno przyczyny, jak i konsekwencje bezrobocia. W tekście wskazano problem opuszczania przez kobiety rynku pracy ze względu na macierzyństwo, sprawowanie opieki nad dzieckiem z uwzględnieniem presji do przedłużania opieki i deprecjonowania obowiązków domowych, przypisania do płci praktyk opiekuńczych na rzecz osób zależnych czy nierównego dostępu do zasobów ekonomicznych. Autorzy wyróżnili cztery typy bezrobotnych kobiet: (1) wspierane kohabitantki w poczekalni, (2) deprecjonowane housewives bez etatu, (3) samotne siłaczki z dziećmi oraz (4) bezdzietne opoki rodziny. W odniesieniu do mężczyzn wskazano, że bezrobocie jest szczególnie trudnym doświadczeniem ze względu na utratę statusu żywiciela rodziny i uprzywilejowanej pozycji. Na podstawie doświadczeń badanych mężczyzn scharakteryzowano trzy podstawowe typy bezrobotnych mężczyzn – (1) kury domowe w spodniach, (2) upadłych ojców oraz (3) synów marnotrawnych.

Słowa kluczowe: bezrobocie; relacje rodzinne; role w rodzinie; perspektywa gender; feminizacja bezrobocia

Arkadiusz Karwacki, Nicolaus Copernicus University in Toruń
Katarzyna Suwada, Nicolaus Copernicus University in Toruń

Gendered Experience of Unemployment and Family Relations in Contemporary Poland

Abstract

Based on the analysis of the diaries written by the unemployed, the article investigates the relationship between the experience of unemployment and family relations of women and men. The authors argue that gender differentiates both the causes and consequences of

Arkadiusz Karwacki, Instytut Socjologii UMK, e-mail: arekarwa@umk.pl, ORCID 0000-0002-2857-7894; Katarzyna Suwada, Instytut Socjologii UMK, e-mail: k.suwada@umk.pl, ORCID 0000-0001-8785-855X

* Tekst powstał w ramach projektu pt. „Pamiętniki bezrobotnych. Doświadczenie bezrobocia i trajektorie wykluczenia z perspektywy polityki społecznej i socjologii” realizowanego w ramach grantu NCN w konkursie OPUS 11 nr: UMO-2016/21/B/HS5/03198 przyznanego zespołowi badawczemu SGH i UMK.

unemployment. In the case of women, the following problems are indicated: the exit from the labor market due to child birth or child care, concomitant with the pressure for the care period prolongation, depreciation of housework, gendered ascription of the responsibility of care for the dependent, and the unequal economic resources. Four types of unemployed women are identified in the article: (1) the supported cohabitants in the waiting room, (2) undervalued housewives without a full-time job, (3) lonely super-women with children, and (4) childless family rocks. For men, the unemployment turns out to be a particularly difficult experience due to the loss of a breadwinner status and a privileged position. Three basic types of unemployed men can be distinguished on the basis of the analysed material: (1) housewives in trousers, (2) fallen fathers, and (3) prodigal sons.

Key words: unemployment; family relations; family roles; gender perspective; feminisation of unemployment

Wprowadzenie

Celem artykułu jest zobrazowanie związków między doświadczeniem bezrobocia a relacjami rodzinnymi we współczesnej Polsce. Na podstawie analizowanego materiału pokazujemy, że z jednej strony doświadczane bezrobocie wpływa na relacje rodzinne (procesy budowania relacji z partnerami życiowymi, jakość/stabilność relacji, samoocenę w ujęciu relacyjnym, podział ról i obowiązków rodzinnych, wzajemne oczekiwania, indywidualne aspiracje i cele życiowe/zawodowe, zależności międzypokoleniowe), ale z drugiej strony charakter i jakość tych relacji wpływa na fakt zaistnienia w biografii okresu bez pracy zarobkowej. Praca zawodowa, jak również jej brak, determinuje role pełnione w rodzinie, na bazie których konstruowane są relacje pomiędzy członkami rodziny. By zrozumieć złożoność tych zależności w ramach podjętych studiów za główną uznajemy perspektywę płci społeczno-kulturowej, która pozwala dostrzec i wyjaśnić odmienność doświadczeń związanych z bezrobociem kobiet i mężczyzn w kontekście pełnionych przez nich ról i oczekiwań z nimi związanymi. Analizując z perspektywy kategorii płci materiał zebrany w ramach badania pamiętnikarskiego oraz indywidualnych studiów przypadków osób doświadczających bezrobocia, będziemy starali się wykazać, że w przypadku kobiet bezrobocie wydaje się mieć często funkcjonalny charakter. Kobiety bezrobotne wypełniają obowiązki opiekuńcze w rodzinie, często wyręczając państwo w zapewnieniu opieki nad osobami zależnymi. W przypadku kobiet bezrobocie wynika także z faktu macierzyństwa, na przykład zwolnień z pracy w okresie ciąży, czy problemów z wejściem na rynek pracy po urlopie macierzyńskim powiązanych z brakiem instytucjonalnej opieki dla dzieci w wieku przedszkolnym. Jednocześnie fakt pozostawania bez pracy, ale paradoksalnie także i próby aktywizacji zawodowej kobiet, spotykają się z negatywnymi ocenami innych ludzi i często mają swoje konsekwencje dla relacji w rodzinie. Na mężczyzn i ich relacje

rodzinne bezrobocie ma destrukcyjny wpływ, skutkuje izolacją, wynikającą nie rzadko z niskiej samooceny, prowadzi do rozwodów i zerwania kontaktów z własnymi dziećmi. Brak pracy staje się także barierą w procesie zakładania własnej rodziny przez młodych mężczyzn, a „powroty do gniazda rodzinnego” negatywnie odbijają na relacjach ze starszym pokoleniem. W niniejszym tekście, bazując na oryginalnym materiale empirycznym, postaramy się zatem zarysować podstawowe zależności pomiędzy doświadczeniem bezrobocia kobiet i mężczyzn a relacjami rodzinnymi. Kontekst dla tych analiz stanowi szkic współczesnego modelu społeczno-gospodarczego, wpływającego na różne formy stosunków – np. obywateli i państwa, pracodawców i pracobiorców, zatrudnionych i bezrobotnych itp. Istotna jest w tym względzie także perspektywa płci kulturowej, która staje się użytecznym narzędziem wyjaśniającym codzienność osób bez pracy.

Polityka społeczna i przeobrażenia rodziny w warunkach dyktatu pracy

Osoby bezrobotne funkcjonują w konkretnym kontekście społeczno-ekonomicznym. Europejski model społeczny opiera się na założeniu, że działania państwa na rzecz ułatwienia dostępu obywateli do pracy sprzyjają zarówno wzrostowi gospodarczemu, jak i wzrostowi ogólnego dobrobytu (por. Clasen, Clegg 2006). W efekcie aktywność na rynku pracy poszczególnych obywateli staje się wyrazem ich partycypacji w ogólnonarodowym dążeniu do rozwoju, a jednocześnie stanowi podstawę ich zewnętrznej oceny i samooceny. Stanisława Golinowska wskazuje, że „praca ma ogromne i wielowymiarowe znaczenie w indywidualnym życiu ludzi, w społeczeństwie i oczywiście – w gospodarce. Umiejętności i kwalifikacje do pracy są podstawą tożsamości i postrzegania wartości człowieka. Przez zawód identyfikujemy ludzi, zaliczamy ich do jakiejś grupy w strukturze społecznej. Praca jest podstawą utrzymania jednostek i rodzin” (2010: 25). Prymat pracy we współczesnym społeczeństwie jest osadzony w przyjętym modelu społeczno-gospodarczym i ma skutki dla praw i obowiązków obywatelskich. Wpływa on więc na uprawnienia i zobowiązania, ale także oddziałuje na życie codzienne, na relacje międzyludzkie (w tym stosunki pracy), sytuację socjalną jednostek i grup, i jej determinanty, procesy kreowania indywidualnych tożsamości czy jednostkowych i grupowych aspiracji. Neoliberalny paradygmat, który znajduje wyraz w dążeniu do definiowania wartości, takich jak sprawiedliwość, równość, relacje międzyludzkie, a także bezpieczeństwa socjalnego i społecznego prestiżu jednostki poprzez pracę, został współcześnie zakorzeniony i zinstytucjonalizowany (por. Szahaj 2017). W polskim dyskursie nie brak głosów, że polskie elity przyjęły neoliberalny paradygmat za aksjomatyczny model kształtowania stosunków nie tylko gospodarczych, nie dostrzegając

alternatyw i zaniechując debatę o potrzebach niezbędnych korekt (por. Woś 2014). Jak wskazuje David Harvey „neoliberalizm wyznaczył dominujące ramy dyskursu (...) i został włączony w zdroworozsądkowe sposoby myślenia, wedle których wielu z nas postrzega rzeczywistość” (2005: 2). Czy chcemy, czy nie chcemy, postrzegamy rzeczywistość w ramach zdefiniowanych „reguł gry” – te reguły to także formy, w jakich ma miejsce zakorzenienie i budowanie naszego poczucia bezpieczeństwa, ale także tego związanego z naszą samooceną, definicją naszej adekwatności w pełnionych rolach, atrakcyjności w przestrzeni społecznych relacji, sposobów przyjmowania i radzenia sobie z odpowiedzialnością. Jak zauważają Dag Einar Thorsen oraz Amund Lie, „porządny człowiek to ktoś, kto jest zdolny do wejścia na rynek i na nim funkcjonować (...) jest też przygotowany do podejmowania związanego z tym ryzyka (...). Jednostki są tu postrzegane jako całkowicie odpowiedzialne za dokonywane przez siebie wybory” (Thorsen, Lie 2011: 15; za: Frieske 2018: 38–39).

Dla zrozumienia źródeł, ale i konsekwencji przyjętego paradygmatu, istotny jest koncept „aktywnego obywatelstwa”, który urzeczywistnia się poprzez podejmowaną przez jednostki aktywność na rynku pracy, samozaradność, odpowiedzialność za swój los socjalny. Tomasz Kaźmierczak, analizując „paradygmat społecznego obywatelstwa” wskazuje, że jego ważnym elementem jest „instytucja obywatelstwa”, w ramach której: „za kluczowy obszar inkluzji uznawany jest rynek pracy – być włączonym to znaczy przede wszystkim pracować na własne utrzymanie” (2014: 40). Badacze w tym względzie eksponują zróżnicowane rozwiązania współcześnie wpisane w ramy tzw. aktywnej polityki społecznej (*active social policy*), a w niej aktywnej polityki rynku pracy. W ramach dyskusji o prawach i obowiązkach osób nieaktywnych ekonomicznie w ramach koncepcji aktywnej polityki społecznej w kontekście europejskim, dominują tezy, że upowszechnione są: presja skłaniająca do podporządkowania służbom społecznym wywierana na osoby bezrobotne poprzez kontrakty socjalne, koncentracja na miarach zatrudnieniowych w procesach reintegracyjnych czy sankcje. Problemami społecznymi zarządza się tak, aby dyscyplina sprzyjała zaktywizowaniu zawodowemu. Kazimierz W. Frieske stwierdza, że przekonanie o moralnej deprivacji osób niepracujących tkwi „u podstaw tych zmian w kierunkach polityki społecznej, które koncentrują się na wspieraniu rozmaitych form treningu rynkowych kompetencji i usilnym wpychaniu ludzi na rynek” (2018: 39). W tej logice osoba bezrobotna staje się niewykorzystanym potencjałem na rynku pracy, siłą roboczą, która wymaga zaktywizowania i produktywnego wykorzystania, nie zaś jednostką z indywidualnym bagażem zasobów, deficytów, doświadczeń, potrzeb, aspiracji, ale i możliwości.

Faktem jest, że od połowy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku państwa europejskie rozwijały różne polityki „aktywizacji” mające promować zatrudnienie. W kontekście niniejszego artykułu warto zauważyć, że większość typologii

rozróżnia: podejście „*train-first*” w stylu nordyckim, skupiające się na rozwijaniu zdolności do zatrudnienia osób poszukujących pracy, oraz anglo-saksońskie podejście „*work-first*”, które zamiast tego kładzie nacisk na szybkie wejście osoby nieaktywnej zawodowo na rynek pracy. Te typologie mówią nam, co w praktyce oznacza aktywizacja dla bezrobotnego pracownika i przede wszystkim zwracają uwagę na sytuację bezrobocia mężczyzn. Badacze zauważają jednak, że ignorując rodzinę, przeocza się, co oznacza aktywizacja dla kobiet z obowiązkami opieki nad dziećmi. Helen Kowalewska, porównując 22 kraje reprezentujące pięć „światów dobrobytu”, wskazuje, w jaki sposób (de)aktywować ich politykę rynku pracy, przepisy dotyczące urlopów rodzicielskich, usługi opieki nad dziećmi, edukację podstawową dla samotnych matek. Studium ujawnia, że międzynarodowe różnice we wspieraniu aktywacji matek nie są dobrze uchwycone przez znaną dychotomię „*train-first*”/„*work-first*”. Dlatego też, pomimo większej uwagi na płęć i „nowych zagrożeń społecznych” w ramach porównawczych badań polityki społecznej w ostatnich latach, literatura dotycząca kwestii aktywizujących pozostaje ślepa na płęć (Kowalewska 2017: 3–24).

Tymczasem perspektywa płęci staje się niezwykle istotna w analizach życia rodzinnego, ponieważ pozwala wyjaśnić odmiennosć doświadczeń kobiet i mężczyzn związanych z brakiem pracy. Funkcjonowanie rodziny opiera się na zaangażowaniu jej członków w różne praktyki społeczne, wynikających często z pełnionych przez nich ról (Sikorska 2019). Praktyki te są ściśle związane z kontekstem społeczno-instytucjonalnym, w którym żyje rodzina. W modelu społeczno-gospodarczym opartym na dyktacie pracy rodzina jest swoistą wspólnotą ekonomiczną, opierającą się na zarządzaniu konkretnymi zasobami ekonomicznymi, które są potrzebne do tego, żeby zaspokoić podstawowe potrzeby jej członków (Giza-Poleszczuk 2005). Jednak praktyki, w które zaangażują się jednostki, nie są przypadkowe – podział obowiązków w rodzinie wpisuje się w szerszy porządek płęciowy, który w odmienny sposób definiuje role kobiet i mężczyzn. Te odmiennie definicje są szczególnie widoczne w przypadku ról rodzicielskich. Zgodnie z tzw. przekonaniem o płęci (*gender beliefs*) (Ridgeway, Correll 2004), które określają, w jaki sposób kobiety i mężczyźni powinni zachowywać się w konkretnych sytuacjach, od kobiet oczekuje się zaangażowania w opiekę nad dziećmi i nieodpłatne obowiązki domowe, natomiast mężczyzna ma być odpowiedzialny za ekonomiczne utrzymanie swojej rodziny poprzez aktywnosć na rynku pracy (Faludi 2013; Kimmel 2015; Suwada 2017). Podział na sferę prywatną (związaną z opieką i pracą domową) oraz sferę publiczną (związaną między innymi z pracą zarobkową) pokrywa się z podziałem na odmiennie obowiązki kobiet i mężczyzn w życiu rodzinnym (Zachorowska-Mazurkiewicz 2016).

Jednak sytuacja jest bardziej skomplikowana w rzeczywistości, w której teoretyczne założenia nie przekładają się dokładnie na praktyki – kobiety od zawsze

aktywnie uczestniczą w rynku pracy. Ich uczestnictwo nie tyle wynika z procesów emancypacji kobiet, które miały miejsce na przestrzeni ostatnich stuleci, ile często jest podyktowane ekonomiczną koniecznością – dla większości rodzin nie jest możliwe utrzymać się tylko z jednej pensji. Tym samym uczestnictwo kobiet w rynku pracy jest dzisiaj oczywistością i jest niekwestionowane, a kobiety, w taki sam sposób jak mężczyźni, są obejmowane polityką aktywizacji. Jednocześnie, pomimo zachodzących zmian, kobiety są ciągle głównie odpowiedzialne za sferę domową, w szczególności za pełnienie obowiązków opiekuńczych wobec dzieci i innych zależnych członków rodziny. Dane statystyczne dotyczące polskiego społeczeństwa jasno wskazują, że kobiety pełnią w domu tzw. drugą zmianę (Hochschild, Machung 2003). Według GUS mężczyźni w związkach z dziećmi do 18 roku życia spędzają o połowę mniej czasu na obowiązkach domowych i opiekuńczych niż kobiety w takiej samej sytuacji (od 3 godzin i 2 minut do 6 godzin i 46 minut dziennie) (Główny Urząd Statystyczny 2016). Badanie zrealizowane przez CBOS w 2018 roku wskazuje, że w gospodarstwach domowych badanych to kobiety znacznie częściej podejmują większość obowiązków domowych: 65% respondentów wskazywało, że to kobieta przygotowuje posiłki (5% przypisało tę rolę mężczyźnie, a 30%, że jest to współdzielony obowiązek), 56%, że zmywa naczynia (13% wskazało w tym względzie na rolę mężczyzny, a 31% na wspólny obowiązek), 61% przypisało kobietom sprzątanie (4% mężczyznom, a 31% podkreśliło dzielenie się tą pracą), czy 82% podkreślało, że to kobieta odpowiada za pranie (gdy jest to obowiązek 2% mężczyzn, a w 15% to wspólne zadanie) (por. CBOS 2018: 2–4). Ta nierównowaga wynika właśnie z dominujących przekonań o płci, które są ugruntowane w obowiązujących modelach męskości. We współczesnych społeczeństwach bycie prawdziwym mężczyzną oznacza bycie głównym żywicielem rodziny, jednocześnie wypełnianie innych obowiązków związanych z rodzicielstwem, takich jak opieka i praca domowa, nie wpisuje się w społecznie akceptowalny model bycia mężczyzną. Mężczyzna przyjmujący tradycyjnie kobiece obowiązki nie może być uznany za *prawdziwego* mężczyznę (Connell 2005). W rezultacie kobiety i mężczyźni w odmienny sposób doświadczają łączenia rodzicielstwa z pracą zawodową. Zgodnie z oczekiwaniami wynikającymi z płci kobiety powinny przede wszystkim skupiać się na obowiązkach opiekuńczych i domowych, a praca zawodowa powinna być w ich przypadku czymś dodatkowym i nie najważniejszym. To przekonanie przekłada się na sytuację kobiet na rynku pracy, w szczególności na problemy w znalezieniu pierwszej pracy, ryzyka utraty pracy, przedłużającą się dezaktywizację zawodową po urodzeniu dziecka, ale także wyraża w relacjach społecznych w gospodarstwie domowym (z mężem, partnerem, rodzicami). Dla mężczyzn z kolei praca zawodowa jest tym, co definiuje ich rolę w rodzinie, a zaangażowanie w inne obowiązki jest traktowane w charakterze *pomocy* kobiecie, a nie ich

głównego obowiązku (Dowd 2000: 7; Suwada 2017: 191–212). W tym kontekście, choć dyktat pracy wynikający z modelu gospodarczego w takim samym stopniu obejmuje mężczyzn, jak i kobiety, sposób doświadczania bezrobocia w życiu codziennym jest inny dla mężczyzn i kobiet, a ich bezrobocie inaczej odbija się na relacjach rodzinnych.

Korzystając z powyższych rozważań, wychodzimy z założenia, że aby zrozumieć zależności pomiędzy doświadczeniem bezrobocia a relacjami rodzinnymi w modelu społeczno-gospodarczym opartym na dyktacie pracy konieczne jest uwzględnienie perspektywy płciowej. Wychodzimy z założenia, że płeć i oczekiwania z nią związane wpływają na to, jak jednostki doświadczają bezrobocia, jak sobie z nim radzą, jak budują relacje z członkami rodziny, a także jak są przez nich postrzegani.

Metodologia – procedura, metody, techniki, próba

Materiał empiryczny, który został wykorzystany w ramach analiz podjętych w niniejszym artykule, został uzyskany w ramach ogólnopolskiego konkursu na pamiętnik osoby bezrobotnej oraz w ramach 10 indywidualnych studiów przypadku. W pierwszej fazie przedsięwzięcia badawczego ogłosiliśmy ogólnopolski konkurs na pamiętnik pisany przez osoby bezrobotne, które w latach 2016/2017 przynajmniej przez miesiąc doświadczyły bezrobocia. W odezwie konkursowej, dystrybuowanej w mediach ogólnopolskich oraz poprzez powiatowe urzędy pracy i gminne ośrodki pomocy społecznej, poprosiliśmy potencjalnych autorów o opisanie swojej sytuacji i położenia rodziny na tle doświadczeń z brakiem pracy, ze szczególnym uwzględnieniem starań, reakcji otoczenia, otrzymywanego wsparcia, perspektyw na przyszłość. Osoby, które przygotowywały pamiętnik, proszone były także o wypełnienie krótkiego kwestionariusza, uwzględniającego między innymi pytania o czas pozostawania bez pracy, liczbę epizodów bez pracy, ocenę warunków życia i perspektyw znalezienia pracy. Po analizie nadesłanych pamiętników (wraz z wypełnionymi kwestionariuszami) przystąpiliśmy do drugiego etapu badania – studium terenowego. W konkursie uzyskaliśmy 378 pamiętników (autorami było 53 mężczyzn i 325 kobiet). Informacje z kwestionariuszy oraz wstępna analiza treści pamiętników stanowiły dla nas podstawowe kryteria w doborze przypadków do drugiej fazy badania. Dobór ten był celowy i miał doprowadzić do wytypowania osób, które reprezentują zróżnicowane trajektorie życiowe związane z incydentalnym lub trwałym bezrobociem. Podstawowe trajektorie, które spodziewaliśmy się diagnozować w ramach pogłębionej analizy, to trajektorie sukcesu, trwania i upadku, choć zakładaliśmy, że autorami pamiętników mogą być osoby, których sytuacja będzie poza nie wykraczać. W wyborze przypadków kierowaliśmy się zróżnicowaniem w kwestii

płci (5 kobiet, 5 mężczyzn), sytuacji rodzinnej (samotni i pozostający w związkach) oraz miejsca zamieszkania.

Zadaniem badaczy w terenie była około dwutygodniowa obecność w środowisku życia wytypowanej osoby bezrobotnej i zbieranie danych skoncentrowane na analizie ich jakości życia. Badaczy interesowało: „jak było?” w odniesieniu do różnych aspektów jakości życia badanych, „jak jest?” i „dlaczego tak jest?” według subiektywnej interpretacji autora pamiętnika z próbą obiektywizacji tej diagnozy na podstawie danych pochodzących z innych źródeł. Badacze w ramach studium przypadku gromadzili dane, wykorzystując następujące techniki badawcze: wywiad biograficzny z autorem pamiętnika, obserwacja funkcjonowania gospodarstwa domowego, wywiady pogłębione z członkami rodziny i/lub innymi osobami znaczącymi dla osoby bezrobotnej. Liczba wywiadów ustalana była na miejscu w zależności od składu gospodarstwa domowego, zdolności wskazania osób znaczących i oceny dokonanej przez badacza dotyczącej kompletności diagnozy „losów” autora pamiętnika. Ponadto badawcze przeprowadzili rozmowy z przedstawicielami środowiska sąsiedzkiego, otoczenia lokalnego, wywiady z przedstawicielami instytucji wspierających osoby bezrobotne w danej jednostce terytorialnej oraz dokonali analiz treści lokalnej strategii rozwiązywania problemów społecznych i analiz danych obrazujących sytuację na lokalnym rynku pracy. Materiał został zanalizowany z wykorzystaniem klucza kategoryzacyjnego, który pozwalał na poszukiwanie dominujących wzorów doświadczania bezrobocia w kontekście relacji rodzinnych przez kobiety i mężczyzn. Zastosowano połączenie kodowania indukcyjnego z dedukcyjnym, tj. zbudowano listę kodów wprost (opisowych) dotyczących sytuacji rodzinnej, cech autora pamiętnika, doświadczeń, pełnionych ról, ale jednocześnie konstruowano kody wzorów już w trakcie lektury kolejnych pamiętników. Kody wzorów znalazły wyraz w niniejszym tekście w formie typów bezrobotnych kobiet i mężczyzn w kontekście relacji rodzinnych.

Kobiety bez pracy – w imadle oczekiwania, przymusów, eksploatacji i niedoceny

Pośród czynników determinujących fakt bezrobocia doświadczanego przez kobiety należy przede wszystkim wskazać kulturowo przypisane im role opiekuńcze i obowiązki domowe, które stają się barierami w dostępie do pracy w sytuacji nie tylko posiadania dzieci, ale także „potencjalnej” prokreacji. Bariery te są związane ze „słabością państwa” w zakresie dostarczania rodzinom instytucjonalnej opieki nad dziećmi i innymi osobami zależnymi oraz niedostatecznej ochrony kobiet w miejscu pracy. W tym kontekście ważną rolę odgrywają również aspiracje młodego pokolenia kobiet do podejmowania pracy na miarę

kompetencji i niezgodę na warunki pracy poniżej oczekiwanych standardów. Szukając powiązań między relacjami rodzinnymi a doświadczeniem bezrobocia przez kobiety należy już na wstępie zasygnalizować, że macierzyństwo, także to potencjalne, i podejmowane role opiekuńcze wyłączają z rynku pracy, na którym pracodawcy kładą duży nacisk na ciągłość świadczenia pracy i odpowiedzialności za konkretne procesy i zadania, chcąc uniknąć zagrożenia dla dyspozycyjności pracownika i kierują się przekonaniem, że w perspektywie długoterminowej to kobieta będzie asekurować opiekę nad dzieckiem w różnych sytuacjach. Ta sytuacja kobiet jest w tym wypadku też często związana z brakiem elastycznych warunków pracy, które utrudniają godzenie obowiązków zawodowych z rodzicielstwem i utrudniają znalezienie pracy w sytuacji samodzielnego macierzyństwa. Dzieje się to w warunkach, w których wypełnianie wszechstronnych obowiązków w domu przez kobiety jest powszechnie deprecjonowane, a pozycja dominująca w ramach stosunków rodzinnych bazuje na wkładzie pieniężnym do budżetu domowego. Młodsze kobiety bez pracy zarobkowej, które mają partnerów bardziej współdzielących obowiązki domowe, wykazują problemy w znalezieniu pracy na miarę aspiracji, a te powyżej 35 roku życia zmagają się często z podwójnymi i niespójnymi oczekiwaniami: przypisuje się im pracę domową i asekurowanie procesów gospodarstwa rodzinnego, a jednocześnie deprecjonuje jako niezarabiające. W tym kontekście kobiety funkcjonują w systemie, który jednocześnie oczekuje od nich poświęcenia na rzecz pracy opiekuńczej i domowej oraz zaangażowania w pracę zarobkową. Często też kobiety mają potrzebę funkcjonowania na rynku pracy.

Ważnym kontekstem dla odczytywania specyfiki sytuacji braku aktywności ekonomicznej kobiet i ról im przypisywanych w relacjach rodzinnych jest „słabość państwa”, rozumiana za Gunnarem Myrdalem (1975) jako niezdolność do sprawności i skuteczności w zarządzaniu produkcją dóbr czy usług dedykowanych obywatelom w ramach ich uprawnień. Słabość państwa w ujęciu Myrdala to zatem niewydolność systemów usług adresowanych w formule powszechnej do obywateli, czy też brak odpowiedniej ochrony ich sytuacji socjalnej i potencjału do samorealizacji. Wpływ rzeczony słabości państwa na aktywność zawodową kobiet wyraża się między innymi w: upowszechnionym na rynku pracy braku egzekwowania zapisów kodeksu pracy w kontekście ochrony kobiet w ciąży i z małymi dziećmi przed zwolnieniem, czy brakiem możliwości powrotu do pracy i jej kontynuowania ponad kodeksowe minimum utrzymania pracowniczki po okresie urlopu rodzicielskiego (Dwórznik 2011). Istotne są w tym względzie także słabości polskiego modelu *flexicurity* – gdzie elastyczne formy zatrudnienia nie dają gwarancji bezpieczeństwa (nie tylko socjalnego), a raczej jest formą ograniczania wydatków pracodawców. Jest to istotne w kontekście godzenia życia zawodowego i rodzinnego. Podstawowym problemem jest także niedostateczne upowszechnienie oferty instytucjonalnej opieki nad

dzieckiem (Kurowska 2011) oraz niski poziom wynagrodzeń za pracę w relacji do wynagrodzeń opiekunek (por. Kurowska 2015; Kurowska, Dwórznik, Franczak 2011). Warto także podkreślić problemy w zakresie dostępności opieki nad osobami zależnymi (np. starszymi, chorymi, z niepełnosprawnością) (por. Baka-larczyk i in. 2015; Kubicki 2018). W sytuacji braku dostępnej opieki bezrobotne kobiety mogą stawać się elementem systemu bezpieczeństwa starszych pokoleń rodzin. „Słabość państwa” w wymiarze instytucjonalnym w konkretnych warunkach społeczno-kulturowych czyni kobietę zależną, ogranicza możliwości kształtowania życia rodzinnego i zawodowego na miarę potrzeb i aspiracji. Dotyczy to zarówno zależności finansowej od męża/partnera, utrudnionego dostępu do pracy w warunkach, kiedy na wsparcie męża/partnera w obowiązkach domowych nie można liczyć lub w sytuacji monoparentalnego rodzicielstwa.

Należy zauważyć, że autorkami pamiętników były kobiety o różnej sytuacji rodzinnej – samotne bezdziejne, samotne z dziećmi, pozostające w związkach kohabitacyjnych z dziećmi i bez, czy też będące w związkach małżeńskich (wśród nich to kobiety najczęściej posiadające dzieci). Na podstawie przeprowadzonych analiz możemy wyróżnić cztery typy doświadczenia bezrobocia przez kobiety w powiązaniu z ich rolami i relacjami w środowisku rodzinnym: (1) *wspierane kohabitantki w poczekalni*, (2) *deprecjonowane housewives bez etatu*, (3) *samotne silaczki z dziećmi* oraz (4) *bezdziejne opoki rodziny*. Każdy z powyższych typów bezrobotnych kobiet wyrasta z utrwalonych i upowszechnionych w polskim społeczeństwie wzorów kulturowych, w których podstawowe jest przypisywanie kobietom ról opiekuńczych (nie tylko nad dziećmi) i obowiązków domowych.

Wspierane kohabitantki w poczekalni

Analiza pamiętników pozwoliła wyodrębnić typ bezrobotnych kobiet, które stanowiły młode kobiety pozostające w związkach nieformalnych. Są to osoby, które często borykają się z problemami ze znalezieniem pracy po okresie edukacji. Podjęty wysiłek w edukację jest podstawą do poszukiwania pracy na miarę aspiracji, tj. wynagrodzenia, które pozwoli na względne bezpieczeństwo socjalne. Młode kobiety często wykazują w tym względzie determinację, aby być niezależną finansowo, charakteryzuje je duma i dążenie do zbudowania relacji z partnerem opartej na w miarę równym wkładzie w budżet rodzinny i zakresie wykonywanych obowiązków. Okres poszukiwania pracy (pierwszej pracy lub kolejnej) to trudne doświadczenie odczuwania zależności. Jak stwierdza jedna z autorek pamiętników:

od kilku lat mieszkam ze swoim partnerem na wynajmowanym mieszkaniu. Naturalną rzeczą są więc opłaty, za wszystko, za mieszkanie, rachunki, raty, po prostu za życie. Będąc w tym wieku człowiek już nie liczy na pomoc rodziców, wręcz przeciwnie, czuje się w powinności wynagrodzenia im tych wszystkich lat poświęceń dla nas, opłat za wszystkie

szkoły, utrzymywania i zrekompensowania się, jak tylko jest to możliwe. Nie dopuszczałam również myśli, że mogłabym stać się utrzymanką swojego partnera. (...) Z domu rodzinnego wyniosłam wzorzec, że kobieta powinna również zarabiać i łożyć na dom, a nie polegać tylko i wyłącznie na mężczyźnie. Mimo tego, iż zapewnienia mojego partnera o tym, że przecież on zarabia, posiada jakieś oszczędności i będzie potrafił zapewnić nam byt, były w teorii realne, jednak dla mnie kompletnie nie do przyjęcia [PK24].¹²

Czasami kobiety dokonują wyrzeczeń ze względu na decyzje, plany i zawodowe obowiązki mężów/partnerów. W dalszej części analiz tego typu „dostosowanie” będziemy szerzej omawiać w sytuacji kobiet posiadających dzieci. W przypadku młodych, bezdzietnych kobiet także ma miejsce „podażanie za partnerem”, gdzie jego wybory i sytuacja zawodowa stanowi podstawę, do której dostosowuje się kobieta w ramach własnych planów, decyzji i losów zawodowych.

Nie wierzę, że to piszę: zrezygnowałam z wolontariatu dla faceta. Tak, jak kilka lat temu odpuściłam sobie Erasmusa. Nie wiem, dlaczego tak poświęcam swoje marzenia. Oczywiście nie winię Bartka, tylko siebie – bo ja odpowiadam za swoje decyzje. Ja zostanę ze swoimi niezrealizowanymi planami. Na szczęście B. powiedział, że chętnie wyjedzie ze mną, ale za jakiś czas. Pół roku, może rok. Ma teraz pracę i dobry czas, nie może z dnia na dzień wszystkiego rzucić. A beze mnie nie bardzo chce w tym wszystkim funkcjonować [PK6].

Jednocześnie wiele spośród kobiet lokujących się w tym typie wskazuje na fakt uzyskiwania wsparcia od swoich partnerów w poszukiwaniach pracy, radzeniu sobie z sytuacją dezaktywizacji i poczuciu zależności. W młodym pokoleniu (i to wydaje się, że niezależnie od wykształcenia) widać wyraźnie większe upowszechnienie partnerskiego podejścia, zrozumienia sytuacji, w której znajdują się osoby różnej płci na rynku pracy. Ma miejsce większa otwartość na potrzeby drugiej osoby, a jednocześnie akceptuje się fakt, że nie każda praca powinna zostać podjęta. Ma miejsce wspólne poszukiwanie oferty, które dałyby akceptowalne warunki pracy i płacy. Jak wskazała jedna z autorek pamiętników:

Mój partner musi wykazywać się ogromną dozą wyrozumienia w stosunku do mnie, do mojej obecnej sytuacji, ale też do mojego coraz bardziej drażliwego stosunku do tematu pracy. Nie wymusza niczego, nie naciska, za to bardzo wspiera i pociesza [PK24].

W narracjach pamiętnikarskich można było znaleźć przykłady, w których młode kobiety bez pracy nie decydują się na prokreację ze względu na fakt trudnego, przedłużającego się okresu poszukiwania pracy. Niestabilność

¹ Skróty przy cytatach oznaczają: K – kobieta, M – mężczyzna, W – wywiad w ramach studiów przypadków, P – pamiętnik. Numery określają kolejne pamiętniki, bądź studia przypadków.

² We wszystkich cytowanych fragmentach pamiętników pozostawiamy pisownię oryginalną.

doświadczana przez młode pary przekłada się na relacje w związku – dyskusje o rodzicielstwie, potrzeby, aspiracje i racjonalizacje oparte na ocenie warunków w tym względzie nie zawsze stanowią harmonijny kompromis. Jedna z autorek pamiętników pisała:

Aż strach pomyśleć, co by było, gdybym zaszła w ciążę. Na pomoc społeczną jestem za bogata, na dziecko za biedna. Myślę, że to jest jedną z głównych przyczyn ujemnego przyrostu naturalnego w Polsce [PK6].

Z pamiętników można było wyczytać zarówno obawy w związkach (co będzie jeśli pojawi się nieplanowana ciąża?), negocjowanie potrzeb w tym względzie i definiowanie „sprzyjających” warunków dla prokreacji, ale też konflikty, których podstawą jest brak czytelnej wizji tego, co będzie w przyszłości (czy kobieta znajdzie właściwą pracę, czy będą warunki dla „powiększenia rodziny”?!). Ta swoista poczekalnia jest zatem przestrzenią zarówno kompromisów, wspierania się i zrozumienia, ale także obaw i wypowiedzianego lub odczuwanego niespełnienia.

Deprecjonowane „housewives” bez etatu

Pośród autorek pamiętników szczególnie szeroko reprezentowana była kategoria kobiet pozostających w związkach małżeńskich i posiadająca dzieci, które ze względu właśnie na macierzyństwo znalazły się trwale poza rynkiem pracy. Prezentacji tej kategorii poświęcimy zatem stosunkowo najwięcej miejsca, próbując zarysować wielowymiarowe doświadczenia ich codzienności bez etatu i zobrazować ich stosunki rodzinne. Jak wskazują autorki pamiętników, macierzyństwo jest często czynnikiem wykluczającym z rynku pracy.

I tak dwa tygodnie po ślubie zaszłam w ciążę (planowo). (...) gdy położono mi na pierśi nowonarodzoną córkę (...) – świat mój stanął do góry nogami. Roczny macierzyński. Szefowa od razu powiedziała, gdy już byłam w ciąży, że nie mam po co wracać do pracy. Kobieta dużo starsza ode mnie, bezdzietna, bez męża, bez faceta, mocno sfrustrowana życiem i bardzo nienawidząca współpracowników. Gdy dowiedziała się o ciąży, przestała się do mnie odzywać... [KP2].

Redukcja stanowisk, jak jej to wytłumaczono w kadrach, z powodu potrzeby cięcia kosztów. Ładnie to sformułowano, po tym jak koleżanka brała często wolne ze względu na chorą córkę [KP40].

Do tego usłyszałam, że skoro dziecko chodzi do żłobka to pewnie choruje. Nie! Nie choruje. Czego oni oczekują? Czy oni nie chorują jesienią? Czy wszyscy zawsze pracują na 100% cały rok, za 1800.... Przecież ja mam 900 za żłobek... Ratunku [KP16].

Macierzyństwo to czas, w którym kobiety łączą wykonywanie wielu aktywności na rzecz członków rodziny. Pojawienie się dziecka wywołuje osadzenie

kobiety w systemie poszerzonego zakresu obowiązków, które stają się następnie zakorzenionym mechanizmem funkcjonowania „organizmu rodzinnego”. Kobiety zwracają uwagę, że niezależnie, czy to chroniony okres macierzyństwa, czy też już okres formalnej dezaktywizacji zawodowej, na ich barkach spoczywa wiele zadań domowych.

Po całym dniu pracy, obowiązków żony i matki w domu, wolne chwile rezerwowała na obejrzenie jednego filmu, lub góra dwóch odcinków serialu. W weekendy po wypełnieniu obowiązków, nagradzała się, oglądając filmy czy seriale do późna. Na tyle pozwalał jej tygodniowy grafik [PK32].

Mąż kładzie się na kanapie. Pytam jak było. „nic nie zdążyłem zrobić. Co chwila którejś jedzenie musiałem robić, przetarłem coś, za chwile kupa, zmiana pieluchy i znowu głodna, kolejne jedzenie musiałem podać. Nic nie zdążyłem zrobić.” w duchu śmiać mi się chcę, ale na głos mówię „a Ty myślałeś, że ja w domu siedzę i kawkę sobie spokojnie całe dnie pijam przed telewizorem”. Cisza [PK10].

Należy jednocześnie zauważyć, że autorki pamiętników nie mają jednorodnych doświadczeń w postrzeganiu i wypełnianiu obowiązków opiekuńczych i domowych w warunkach dezaktywizacji zawodowej. Sytuacja bezrobocia daje niektórym kobietom możliwość skupienia się na macierzyństwie, poświęceniu czasu relacjom z dziećmi, a także na odpowiednim zajęciu się domem („bycie idealną panią domu”). Choć kobiety mają pełną świadomość, że ich praca nie jest właściwie doceniana (przez mężczyzn w domu, znajomych, dalszych członków rodziny, a także polityków, którzy nie próbują pracy domowej usankcjonować prawnie jako pracy z adekwatnymi subsydiami), części kobiet brak pracy zawodowej daje szansę na poświęcenie dzieciom odpowiedniej ilości czasu i na spokojne realizowanie obowiązków domowych, które służą wszystkim członkom rodziny.

Na zakończenie chciałam powiedzieć, że praca w domu jest bardzo przyjemna i satysfakcjonująca. Nigdy nie czułam się gorsza, nie nudziło mi się, nie narzekałam. Nawet mój mąż nadal uważa i poczuwa się do utrzymywania nas – przynajmniej jeszcze jakiś czas, bo to się sprawdziło. Czasami mam żal do państwa, rządzących, że zapomnieli o nas, o tych kobietach w domu. Nawet sąd wylicza pracę kobiet w domu i podobno jest to kwota wyższa od najniższej krajowej [KP65].

Brak aktywności zawodowej kobiet ma jednak dość powszechnie w tej kategorii bezrobotnych kobiet negatywne konsekwencje dla ich relacji z partnerami życiowymi. Choć w pamiętnikach znajdziemy także przykłady wsparcia oferowanego przez mężczyzn, motywowania, wspierania i doceniania starań podejmowanych przez kobiety na rzecz zatrudnienia, to jednak dominuje obraz konfliktu płci, wpisanego w codzienne zmagania o byt gospodarstwa domowego, o dominację, której wyrazem jest także przemoc finansowa. Bezrobotne matki

często wskazują na brak poczucia wsparcia ze strony partnera. Ich aktywność w gospodarstwie domowym jest deprecjonowana, a doświadczane bezrobocie powoduje konflikty w rodzinie.

Mąż zarabia, więc decyduje. Mówi się, że to szyja zawiaduje głową. Owszem, jestem szyją. Robię zakupy, dbam o dom itd., ale... o pieniądze muszę poprosić. Ze szczegółowym opisem na co i po co [KP284].

Ogólnie z życia rodzinnego jestem zadowolona, ale stopniowo z biegiem czasu fakt, że nie pracuję i nie dokładam się finansowo, powoduje, że coraz częściej się kłócimy i mamy spęcia. Odnoszę również wrażenie, że mój mąż gdzieś tam ma żal o to do mnie [KP361].

Wiele autorek pamiętników ma silną potrzebę wyzwolenia się z zależności ekonomicznej od męża lub partnera. W swoich opisach sygnalizują dążenie do podmiotowości oraz niezależności.

Widzę ironiczny uśmiech męża koleżanki. „i co, mąż tak będzie Cię utrzymywał?” . przykro mi bardzo, bo mąż co prawda płaci za kredyty i robi opłaty, ale żadnych pieniędzy mi nie daje. Mam swoje oszczędności. Zresztą macierzyński miałam płatny, dostałam ekwiwalent za urlop i kupiłam za to meble do kuchni... ale jestem kurą domową czyli nie robię NIC!!!!!!!!!!!! [KP15].

Już wiem, jak się czuła moja mama, gdy ojciec kazał jej siedzieć w domu z dziećmi zamiast iść do pracy. No bo przecież na polu nie byłoby komu robić, a ojciec ma jeszcze swój zakład. Zajeżdża średniowieczem. Na szczęście, gdy miałam 8 lat, mama zaczęła w końcu pracę w wyuczonym zawodzie. Jako księgowa. Miała 13 lat przerwy w wykonywaniu tej roboty. W tym czasie urodziła trójkę dzieci, pracowała na polu, pobudowała z mężem dom i prowadziła dokumentację jego firmy. No, i co najważniejsze, obsługiwała wszystkich dookoła: męża, dzieciaki, a nawet teściów. Współczuję bardzo mojej mamie, nie chciałabym takiego życia. Nie chcę być od kogokolwiek zależna [KP9].

Faktem, który ogranicza możliwość zmiany sytuacji i aktywizację zawodową kobiet, jest brak dostępu do instytucjonalnej opieki nad dzieckiem. Jak w 2015 roku wskazywała Anna Kurowska: „Pomimo pozytywnych zmian w zakresie dostępności opieki nad dzieckiem do lat 3 w latach 2012–2013, rozpowszechnienie tej opieki wśród gmin jest bardzo niskie (w 2013 r. jedynie 17% gmin posiadało jakiegokolwiek miejsce tego rodzaju opieki), a skala niezaspokojonego popytu – znaczna (w co najmniej 34% gmin mających miejsca opieki brakuje tych miejsc; gminy takie znajdują się w każdej grupie gmin i przeciętna wartość wskaźnika deficytu opieki nad dzieckiem do lat 3 we wszystkich typach jest większa od jedności)” (2015: 138). Badane kobiety również wskazywały na problemy w zakresie dostępu do instytucjonalnej opieki nad dzieckiem.

Rodzice znów nas wspierali a w domu znów robiła się coraz gorsza atmosfera i tak aż mały poszedł do przedszkola. Wtedy nareszcie mogłam szukać pracy w pełnym wymiarze

godzin i trochę więcej możliwości. Niestety, tam gdzie mieszkaliśmy, nie było żłobka, więc mogłam szukać pracy tak, aby babcia mogła zająć się małym [KP47].

Brak dostępu do instytucjonalnej opieki jest łączony z kulturowymi normami dotyczącymi opieki związanymi z porządkiem płciowym. W społeczeństwie polskim kobiety powszechnie doświadczają presji społecznej, aby zapewnić opiekę nad dzieckiem (Saxonberg 2014; Saxonberg, Sirovatka 2006). W ramach codziennych i międzygeneracyjnych interakcji transmitowane są przekonania, że „dobra” matka powinna zajmować się dzieckiem do trzeciego roku życia, a jednocześnie w zakresie opieki oferować dziecku zrozumienie, ciepło, cierpliwość i nieustanną troskliwość (swoisty zakaz podlegania frustracjom i nerwom). W kontekście rodzinnej presji przedłużania opieki nad dzieckiem jedna z autorek stwierdziła:

(...) no ale chyba nie chcesz dzieci zostawić jakiejs kobiecie! do 3 go roku życia dziecko powinno być z matką. No spójrz na nie, jak mogłabyś je zostawić z kimś obcym. One Ciebie potrzebują. A i Maje za krótko karmiłaś piersią (a karmiłam rok i 7 miesięcy) [KP15].

Jednocześnie opieka nad dziećmi i przypisana w tym względzie odpowiedzialność utrudnia poszukiwanie pracy. Pozostając w domu z dzieckiem (a często dodatkowo sprawując okresową opiekę nad chorującymi kolejnymi dziećmi) trudno jest spełnić oczekiwania instytucji administracji pracy czy też być dyspozycyjnym w kontekście ewentualnych rozmów kwalifikacyjnych.

Stoję z telefonem przy uchu, w drugiej ręce trzymam małe dziecko, w międzyczasie drugie ciągnie mnie za spodnie. Mąż w pracy. Nie jestem pewna, ale jeśli odmówię bodajże 2–3 razy, to mnie wykreślają [PK10].

Mowa w tym względzie szczególnie o presji ze strony rodziny (a zwłaszcza ze strony matek), które swoje dzieci często rodziły i wychowywały w zupełnie innych warunkach społeczno-gospodarczych.

Warto dodatkowo zwrócić uwagę, że dla części spośród autorek pamiętników z omawianego typu bezrobotnych kobiet własne dzieci stanowią napęd do działania w przypadku doświadczanej przemocy domowej. Praca daje niezależność, zwiększa zakres podmiotowości, a dzieci motywują do tego, aby powalczyć o swoje i ich bezpieczeństwo. Praca, własne źródło dochodu jest podstawą w dokonywaniu zmiany i odciążenia się od szkodliwej relacji.

To był już ten taki czas, kiedy już gdzieś zaczęłam myśleć, że tak nie może być, tak, że już mam dosyć tych awantur, tego wszystkiego, no i że to się dla mnie źle skończy, no ale takim głównym motorem to chyba generalnie, ja tak patrzę na tą, bo tak sobie przypominam... Bardzo mi się przypominają te wszystkie takie momenty, takie chwile, ale takim motorem głównym to było to, że mam dzieci [KW4].

Samotne silaczki z dziećmi

Pośród kobiet doświadczających bezrobocia, a które opisały swoje doświadczenia w pamiętnikach, należy wskazać te, które samodzielnie wychowują dzieci po rozpadach związków. Powodów samodzielnego rodzicielstwa jest wiele. Faktem jest jednak, że kobiety w tej sytuacji wskazywały na szczególną presję. Bezrobocie w tych warunkach to walka o przetrwanie, comiesięczne łączenie alimentów i różnych świadczeń po to, aby zapewnić sobie i dzieciom podstawy bytu. Kobiety w tej sytuacji podkreślają, że mają szczególną motywację do zdobycia pracy (czasami jest to utrudnione ze względu na wcześniejszą zależność finansową od męża lub partnera i brak znajomości warunków na rynku pracy, dezaktualizację kwalifikacji) i dążą do osiągnięcia bezpieczeństwa.

Chyba każda matka marzy o tym, by stać się niezależną od innych kobiet. Długi czas żyłam tylko i wyłącznie ze świadczenia socjalnego tzn. rodzinnego, które wtedy wynosiło nieco ponad 80 zł, dodatkowo wspomagałam się alimentami na córkę, które zapewniały nam możliwość przetrwania miesiąca [PK15].

Czułam, że nie wnosząc do domu żadnych środków finansowych powinnam być idealną panią domu. Zawsze dbałam o porządek i ład w domu oraz o to żeby była ciepła kolacja i lunch na następny dzień do pracy. Teraz nie mogłam tego wszystkiego ogarnąć. Mimo że siedziałam w domu na straży od 6 rano, bo o tej godzinie budziły się dzieci, nie byłam w stanie nawet sobie samej zrobić ciepłego obiadu. Bliźniaki, mimo 9 miesięcy życia były tak absorbujące, że na nic nie miałam czasu! Aż ciężko byłoby mi uwierzyć w te słowa, gdyby ktoś w moim „poprzednim życiu” takie rzeczy opowiadał. Pomyślałabym wówczas, że osoba jest leniwa i wystarczyłaby dobra organizacja czasu, a wszystko dałoby się załatwić. Rzeczywistość malowała się jednak inaczej... [PK25].

Kobiety są tu w szczególnie trudnej sytuacji – z jednej strony potrzebny jest im dochód, a z drugiej strony kwestie logistyki (odległość do miejsca pracy, tryb godzinowy obowiązków zawodowych) w powiązaniu z obowiązkami opiekuńczymi utrudnia znalezienie pracy. Kobiety wskazują, że godzenie obowiązków w warunkach posiadania pracy oddalonej od miejsca zamieszkania i instytucji opiekuńczych czy edukacyjnych jest bardzo trudne i obciążone stresem, czynionymi sobie wyrzutami i poszukiwaniem alternatyw. Niektóre autorki pamiętników wskazywały, że po okresie bezrobocia podejmowały pracę, ale wiązało się to z trudami łączenia podwójnych obowiązków.

Jako matka nie mogłam pozwolić sobie na brak finansów i niemalże od razu zaczynam pracę na produkcji w miejscowości położonej kilka kilometrów dalej [PK15].

Relacja z dziećmi, świadomość, że ich codzienność zależy tylko od matki, jest motywacją do konsekwentnej aktywności, skoncentrowanej na dążeniu do znalezienia pracy lub po epizodzie bezrobocia podejmowania pracy, która jest

poniżej oczekiwań i aspiracji. Świadomość szczególnej odpowiedzialności samodzielnej matki zmusza do kompromisów, czasami odpuszczania, na którymś z pól aktywności, co dodatkowo obciąża psychicznie. W warunkach, w których któreś z dzieci doświadczą problemów zdrowotnych, czyni sytuację kobiet szczególnie frustrującą.

Jestem pewna, że mam depresję, z którą nie mam ani czasu ani pieniędzy, żeby coś zrobić, nie potrafię nauczyć synka radzić sobie z emocjami, choć bardzo się staram mu pomóc jeżdżąc z nim, gdzie tylko się da, żeby mądrzejsi ode mnie go wsparli, przez co zaniedbuje córeczkę, dla której nie mam już tyle czasu. Nie mogę znaleźć pracy, którą by się przypasowała do takiego trybu życia [PK33].

Motyw siłaczki jest adekwatny do opisu sytuacji części bezrobotnych kobiet. Relacja i odpowiedzialność za los dzieci jest tu szczególną motywacją do poszukiwania pracy, ale jednocześnie praca, choć zapewnia dodatkowe środki finansowe, stanowi utrudnienie w wypełnianiu funkcji opiekuńczych, czyniąc sytuację kobiet frustrującą – to imadło złożone z potrzeb finansowych jako zobowiązania wobec dzieci, a ich innych potrzeb, na które nie sposób jest odpowiedzieć w sytuacji podejmowania pracy.

Bezdietne opoki rodziny

W końcu można dostrzec także inną formę funkcjonalności bezrobocia kobiet, którym jest przypisaniem kobiecie ról opiekuńczych w rodzinie poza kontekstem macierzyństwa i zajmowania się domem w ramach związanej z tym dezaktywizacji zawodowej. W przypadku kobiet bezdietnych podtrzymywane bezrobocie jest użyteczne dla „obsługi” pozostałych członków rodziny (starszych rodziców, dziadków, a nawet partnerów). Potrzeby rodziny determinują niepodjęcie pracy. W takiej sytuacji w rodzinie ma miejsce zniechęcanie do poszukiwania pracy, presja, która opiera się na eksponowaniu konieczności, poczuciu winy, a czasami na zobowiązaniu, które ma swoje podstawy w wyznawanej religii. Członkowie rodziny inkorporują bezrobotne kobiety do systemu bezpieczeństwa rodziny – ich pozostawanie bez pracy ma być „stałym dyżurem”, który aktualnie i w przyszłości gwarantować będzie zaopiekowanie najbliższymi i dawać im poczucie bezpieczeństwa. Dzieje się tak w różnych sytuacjach – czasami kiedy młoda kobieta jest samotna i stale zamieszkuje z rodzicami, ale także po powrocie do rodzinnego domu po podjętym zatrudnieniu w innej miejscowości. Wówczas takie zdezaktywizowanie zawodowe staje się okazją do przypisania wielu zadań w gospodarstwie domowym, a bezrobotne kobiety mają problem, aby sprzeciwić się tej sytuacji – tłumaczą to faktem, że mają gdzie wrócić i mogą korzystać z zasobów rodziców.

Jednocześnie jest to czas, kiedy domownicy przepelnieni zazdrością o to, że „opieprzam się” w domu, ze złośliwą radością próbują scedować na mnie wszelkie obowiązki

domowe, jakie są na co dzień wykonywane od gotowania zaczynając po prasowanie i sprzątanie, a na robieniu zakupów kończąc [KP370].

Wśród analizowanych przypadków są takie, w których taki proces przypisania ról opiekuńczych i zadań w wielopokoleniowej rodzinie następuje niemal automatycznie (córka/wnuczka jest swoiście przeznaczona na opiekunkę). Szczególnym przypadkiem w tym względzie jest młoda kobieta, która opiekowała się rodzicami i dziadkami, jednocześnie udzielając się wolontariacko w parafii. Zarówno w pamiętniku, jak i przeprowadzonym studium przypadku wskazywała ona, że miesięcznie otrzymuje 50 złotych kieszonkowego za wykonywaną pracę w domu i stale podlega „bodźcowaniu”, że potrzeby rodziny są ważniejsze niż jej indywidualne oczekiwania i aspiracje, a praca zarobkowa będzie przejawem nieakceptowanego myślenia o sobie.

Badacz: A jak spędza pani swój czas wolny?

Respondentka: Znaczy jego jest w ogóle bardzo mało. Znaczy jak rano wstaję, to mam obowiązki w domu, później jadę z mamą na jakieś zakupy i z babcią, nie? No i później jak wracamy to znowu jest dom. Znowu jakoś tacie pomóc na podwórku, czy tam coś. (...) Praktycznie do wieczora... No czasami tam na cmentarz idę, do babci, nie? Czy tam działam tylko im się coś pomoże przy domu, ale to głównie praca w domu jest. Żadnych kolegów, żadnych koleżanek, żadnych imprez. Nic się nie da. No czasu brakuje praktycznie [KW2].

Zawsze jest po prostu jakaś gonitwa. Mam brata młodszego, ale brat jest inaczej wychowany. Inaczej niż ja. Jego jest wszędzie pełno, oprócz po prostu w domu. No i po prostu ja muszę ogarnąć cały dom za siebie. No i rodzice też mało to co pomagają, i ja głównie muszę wszystko, i napalić w piecu, i popiół wynieść, i to wiadomo... No bo wiadomo, dom rodzinny jest no to jakoś tam po prostu pomagam, nie? Ale też po prostu chciałabym się gdzieś rozerwać, gdzieś po prostu iść. Po prostu jakąś pracę mieć, wśród ludzi. Żeby wśród ludzi przebywać [KP46].

Z powyższych fragmentów wywiadu i pamiętnika widać wyraźnie, że autorka nie ma wewnętrznej zgody na przypisaną jej rolę, jednak nie potrafi dokonać zmiany. Pozostaje zatem bez pracy zarobkowej, „pracuje w rodzinie” i próbuje wspierać racjonalizację swojej sytuacji w warunkach odczuwanej niezgody, argumentami z obszaru wyznawanej religii.

Mężczyźni bez pracy – w obliczu utraty męskiej tożsamości

Mężczyzna głównym żywicielem rodziny

Sytuacja bezrobotnych mężczyzn znacznie odbiega od tego, czego doświadczają bezrobotne kobiety. Słabość państwa w ich przypadku nie wpływa bezpośrednio na doświadczenie bezrobocia w kontekście płci. Wyniki naszych badań są zgodne z dotychczasowymi ustaleniami pokazującymi, że doświadczenie

bezrobocia jest dla nich szczególnie trudnym doświadczeniem, kiedy tracąc pozycję żywiciela rodziny tracą swoją uprzywilejowaną pozycję w rodzinie i szerzej w społeczeństwie. Antoni Sułek, analizując pamiętniki z poprzednich edycji, zauważa, że masowe bezrobocie z lat trzydziestych ubiegłego wieku poważnie naruszyło definicję tego, co oznacza bycie prawdziwym mężczyzną (Sułek 2007). Podobne wnioski można wyciągnąć z nowszych badań (Cottle 2003; Komarovskiy 2004; Strier 2014; Zawadzka 2007). Również nasze badania wskazują, że bezrobocie jest dla mężczyzn szczególnie trudnym doświadczeniem, które przede wszystkim ujawnia się w kontekście relacji i ról rodzinnych naruszonych przez brak pracy. Na podstawie doświadczeń badanych mężczyzn wyróżniliśmy trzy podstawowe typy mężczyzn doświadczających bezrobocia – (1) *kury domowe w spodniach*, (2) *upadłych ojców* oraz (3) *synów marnotrawnych*. Dla każdego z nich punktem wyjścia jest tradycyjny model rodziny, w którym mężczyzna ma pełnić rolę głównego żywiciela, a bycie *prawdziwym* mężczyzną oznacza umiejętność ekonomicznego utrzymania całej rodziny (Faludi 2013; Suwada 2017). Praca zarobkowa jest więc nie tyle traktowana w kategoriach kariery czy realizacji własnych potrzeb, ile praca zarobkowa dla mężczyzny jest tym, co pozwala mu na wypełnianie jego podstawowych obowiązków i na utrzymanie męskiej tożsamości.

Kury domowe w spodniach – w nowych rolach

W narracjach pamiętników widać, że rodzina jest jednym z najważniejszych elementów życia i tym, co jest koniecznym warunkiem szczęśliwego życia. W tym kontekście mężczyźni, którzy posiadali swoją własną rodzinę i stracili pracę, mogą realizować dwie ścieżki dalszego życia. Po pierwsze, część z nich niejako *naturalnie* stawała się „kurami domowymi w spodniach” i przejmowała tradycyjnie kobiece obowiązki związane z pracą domową i opieką nad dziećmi.

A potem, ponieważ ona dostała pracę w tych warsztatach terapii zajęciowej, znalazła tę pracę, to yyy całkiem świadomie umówiliśmy się w ten sposób, że ona ma już pracę, a ja nie mam, w związku z tym ja przejmuję opiekę nad domem, jestem po prostu męskim wydaniem gospodyni domowej [MW5].

Jednocześnie, odnalezienie się w innej roli niż rola żywiciela rodziny jest dla mężczyzn bardzo trudne, wręcz upokarzające i wstydlive. Wypełnianie tradycyjnie kobiecych obowiązków, bycie zależnym finansowo nie wpisywało się w tożsamość mężczyzny, którą budowali przez wcześniejsze życie.

Ja, facet – kura domowa bez wkładu w gospodarstwo, a one muszą harować? Było to niesprawiedliwe i bolesne dla mnie. Bo chciałem, bardzo chciałem zarabiać, kupić im coś z własnych pieniędzy, a nie być utrzymankiem. Tak się właśnie czułem [MP10].

Czułem się podle i nie ratowałem samopoczucia fakt, że z opieką nad dzieckiem radziłem sobie całkiem nieźle. Potrzebowałem zmiany, najlepiej jakiegoś sukcesu, który byłby dowodem na trafność moich decyzji [MP41].

Znalezienie się w pewnym sensie na podrzędnej pozycji w rodzinie prowadzi do poczucia powolnej utraty prawa głosu w rodzinie tak, jakby osoba niezarabiająca pieniędzy nie mogła już decydować nawet o najbardziej błahych sprawach. Z jednej strony, odebranie głosu może być podyktowane wewnętrznym poczuciem mężczyzn, że ten głos mu nie przysługuje.

Nie zauważyłem bym mniej konsumował, bo żona zarabia jakieś dwie najniższe krajowe, ale już podczas zakupów typu odzież stawałem trochę z boku, by nie być pytanym przez żonę – kupić, nie kupić. Przestałem być osobą decyzyjną w domu, pełnoprawnym członkiem. Ubrania dla mnie kupowane traktowałem jako prezenty i trochę mi było głupio. Jakbym kobitkę naciągał na kasę. Nigdy nie dała mi do zrozumienia że jest nam ciężej lub że mamy zacisnąć pasa, to ja sam się wykluczyłem [MP41].

Z drugiej strony, mężczyźni często muszą się mierzyć z negatywną reakcją innych członków rodziny, którzy nie zawsze umieją zrozumieć sytuację bezrobotnej osoby i brak pracy postrzegają w kategoriach porażki czy pewnej niezaradności życiowej. Najbardziej bolesne są reakcje najbliższych członków rodziny.

Jedno z najbardziej bolesnych doświadczeń związanych z bezrobociem w moim przypadku, to brak zrozumienia u dorosłych już dzieci. W czasie gdy ‘dochodziłem’ do bezrobocia, a następnie formalnie byłem bezrobotnym, moje dwie córki były już osobami dorosłymi (30 i 27 lat w 2015 roku). Nie znalazłem w ich oczach zrozumienia, że znajduję się w trudnej sytuacji. To, co mówiły i okazywały, było raczej wyrazem zakłopotania pomieszanego z irytacją. Niewyrazone pytanie: Dlaczego, do cholery, nie zarabiasz? Skoro nasza matka potrafi w tym samym czasie przynosić do domu po kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie. Im dłużej zastanawiam się, dlaczego tak się stało, tym więcej dostrzegam uwarunkowań. Jednym z najważniejszych jest sposób, w jaki obie zostały wychowane przeze mnie i przez ich matkę. System wartości, który otrzymały w spadku po nas, był zbyt mocno nastawiony na sukces, w tym także sukces finansowy. Jego brak oznaczał klęskę, a osoba, która nie potrafi odnieść sukcesu, nie jest godna szacunku [MP5].

Upadli ojcowie – zerwanie relacji rodzinnych

Narracje pamiętnikarskie wskazują, że bezrobocie może mieć destrukcyjny wpływ na relacje rodzinne i prowadzić do przejścia z roli *ojca-żywiciela* w rolę *ojca upadłego*, który nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa finansowego swoim dzieciom (ani partnerkom). W narracjach mężczyzn utrata pracy często wiązała się z procesem rozpadu rodziny, choć badani podkreślali, że jedno nie wynikało bezpośrednio z drugiego, to bezrobocie naruszało relacje rodzinne i generowało konfliktowe oraz stresujące sytuacje, które nie sprzyjają

przewycięzeniu trudniejszych chwil w związku. Jednym z wyjaśnień destrukcyjnego wpływu bezrobocia na rodzinę jest to, że sytuacja bezrobocia mężczyzny wymaga przedefiniowania jego roli i obowiązków w rodzinie. Jeśli dotychczasowa rola była budowana na modelu tradycyjnej męskości, który zakłada, że podstawowym obowiązkiem ojca jest utrzymanie finansowe rodziny, to wraz z utratą pracy mężczyzna traci również swoją główną rolę w rodzinie i można powiedzieć, że staje się *zbędny* (por. Bryan 2013; Roy 2004). Sytuacja rozwodu zazwyczaj niesie za sobą takie konsekwencje, jak wyprowadzka z domu rodzinnego i odłączenie od dzieci, a także obowiązek alimentacyjny. Alimenty są w tym kontekście postrzegane bardzo negatywnie jako duże obciążenie i są rzadko płacone – ojcowie bez pracy często nie mają z czego ich płacić, a ci, którzy mają nowe niskopłatne prace, unikają płacenia alimentów, na przykład pracując bez legalnej umowy.

Jest druga rodzina, ta którą wcześniej miałeś, którą straciłeś zresztą poniekąd, też nie nie do końca z własnej winy, tak mówię naprawdę po bandzie. Tamta rodzina nie potrzebuje pieniędzy. Dostała mnóstwo pieniędzy, ale no prawo jest prawem. Alimenty muszą być, możesz składać odwołanie o zmniejszenie czy zawieszenie czasowe... Zależy, na jaki sąd trafisz. Ja trafiłem na kobietę i to kobietę, która uważa, że każdy facet jest taki, jaki jest. W związku z tym nie miałem za dużo do powiedzenia [MW1].

W takich sytuacjach *upadli ojcowie* często mają słaby kontakt ze swoimi dziećmi z poprzednich związków i zdarza się, że mają poczucie wrogiego nastawienia z ich strony. Jednak co ciekawe, porażka w pierwszym związku nie musi oznaczać w ich przypadku całkowitego wycofania się z życia rodzinnego. Często wchodzi oni w nowe związki, a nawet decydują się na posiadanie kolejnych dzieci. W takiej nowej rodzinie budują oni relacje na nowych zasadach, które nie opierają się jedynie na tradycyjnym modelu męskości. Nowe relacje opierają się na partnerstwie i zrozumieniu. Nie ma w nich negatywnego nastawienia do sytuacji bezrobotnego, a raczej jest wsparcie, które pozwala na funkcjonowanie nowej rodziny. W takich związkach często też dochodzi do sytuacji odwrócenia tradycyjnych ról płciowych i do przejścia przez mężczyznę obowiązków domowych i opiekuńczych.

[O aktualnym związku] To jest osoba, dzięki której dzisiaj możemy rozmawiać. Jak pani mówiłem, nie rozmawialibyśmy, gdyby żona nie była przy mnie. Kiedy trafiłem do szpitala, jak się [nazwa firmy] zawalił, była przy mnie, jak mnie [nazwisko szefa] kopnął w dupę, także za każdym razem, jak się cokolwiek złego u mnie działo. No i teraz niestety dzieli to wszystko ze mną. To, co naważyłem. Trudno oddzielić to życie prywatne od tego zawodowego. Bo to wszystko jakoś tak razem się wymieszało [MW1].

W tej chwili mam 59 lat. Jestem rozwiedziony (2013), chory na przewlekłą białaczkę szpikową (2011), mam troje dzieci z małżeństwa, które trwało formalnie 29 lat (faktycznie

krócej o kilka lat). Wszystkie dzieci z małżeństwa są już dorosłe, choć najmłodszy z tej trójki syn, ma dopiero 18 lat. Jestem również ojcem 4. latka ze związku, w którym jestem od roku 2011 i zaznaję nieznanego mi wcześniej uczucia zrozumienia, porozumienia i zwykłego, codziennego szczęścia wynikającego z bycia razem. Związek ten póki co, nie został sformalizowany. Ta mała, trzyosobowa rodzina: ja, moja partnerka i nasz syn, jest w tej chwili dla mnie głównym punktem odniesienia. Jest to zupełnie inna rodzina od tej, które powstała, a potem rozpadła się wraz z małżeństwem. Jest to rodzina bezrobotnego, w której głównym źródłem dochodu są: praca etatowa mojej partnerki (około 2,5 tys. zł na miesiąc) oraz, jak do tej pory, niewielkie i nieregularne dochody z mojej strony pochodzące z dorywczych prac [MP5].

Synowie marnotrawni – bezrobocie jako bariera

Przypadek zakładania nowej rodziny w sytuacji bezrobocia przez dojrzałych mężczyzn jest ciekawy w kontekście doświadczeń młodszego pokolenia bezrobotnych, których nazywamy na potrzeby tej analizy *synami marnotrawnymi*. Są to młodzi mężczyźni w wieku od 25–35 lat, którzy z powodu bezrobocia w pewnym sensie „utknęli w domu rodzinnym”. Możemy wyróżnić dwie drogi do takiego *utknięcia*. Pierwsza ma miejsce bezpośrednio po okresie edukacji, kiedy to po skończeniu studiów albo szkoły młody mężczyzna ma problem ze znalezieniem pracy i okres szukania pracy wydłuża się do kilku, a nawet kilkunastu lat. Druga droga jest *de facto* drogą powrotu do rodzinnego domu po wcześniejszej wyprowadzce. Dotyczy ona osób, które się już usamodzielnily, znalazły pracę, często w innym mieście, ale potem zrezygnowały z niej albo zostały zwolnione i zostały zmuszone do ponownego wprowadzenia się do rodziców z powodów finansowych. Niezależnie od okoliczności bezrobocia i pozostawania w domu rodzinnym obie te okoliczności są postrzegane jako istotne bariery uniemożliwiające usamodzielnienie się, (ponowne) wyprowadzenie z domu i założenie własnej rodziny.

Tak że myślę, że tutaj jeżeli chodzi o tą samodzielność taką, ustatkowanie pewnego rodzaju i wyprowadzenie się z domu, no to to by było yyy najistotniejsze, że wtedy przede mną otworzyłyby się też takie większe możliwości yyy też związane, nie będę ukrywał, z zawieraniem jakichś tam, yyy jakichkolwiek związków i różnych tam yyym | yyy znajomości, jeśli chodzi o, o płęć przeciwną, bo akurat jeśli chodzi o te sprawy, no to nigdy nie miałem jakichś większych problemów i tak dalej, ale teraz to jest takie jakby wewnętrznie u, wewnętrzne uczucie, że to mnie w pewien sposób hamuje tutaj i, i, i spowalnia, prawda? I ja też nie chcę komuś może, może nie, że psuć życia, ale kogoś ograniczać, na takiej zasadzie [MW2].

No to na pewno rodzina jest bardzo dużą wartością dla mnie, bo ja też staram się być jak babcia i jak jestem gdziekolwiek, to staram się spotykać z rodziną, z którą się nie widziałem, | no i też chcę założyć swoją, ale chcę ją założyć na tyle świadomie, żeby rzeczywiście nikt, niczego nie brakowało od samego początku. Wiem, że tak się nie da,

bo zawsze czegoś brakuje, tylko chodzi o sam ten etap, że | ja to sobie planuję, będę się oświadczał i w ogóle. Tylko że, i to jest dla mnie super ważne, ale nie mogę sobie budować żadnych zamków na piasku, bo to mi walnie, jak coś będzie | nie tak w czymś, to mi się załamanie w innym, więc to wszystko musi stać na twardych nogach [MW3].

Podobnych refleksji nie ma w narracjach kobiet³. To dla mężczyzn praca zawodowa jest warunkiem koniecznym do tego, żeby w ogóle móc myśleć o założeniu rodziny. Jak widzimy, niekoniecznie musi ona dotyczyć decyzji o posiadaniu dzieci, ale nawet szukania potencjalnej partnerki. Brak własnego miejsca, konieczność dzielenia mieszkania z rodzicami, a także zależność finansowa sprawia, że nie mają oni warunków nawet do *randkowania*. Jako niesamodzielni życiowo mają poczucie porażki i wstydu, który utrudnia nawiązywanie nowych znajomości.

Ta kwestia wpisuje się w szerszy problem rosnącej izolacji takich młodych mężczyzn. Brak środków finansowych sprawia, że nie mogą sobie oni pozwolić na wyjścia ze znajomymi do knajp, na imprezy, do kina. Nie czują się „pełnoprawnymi członkami społeczeństwa”, ponieważ nie mają odpowiednich środków finansowych, nie mają wspólnych tematów z pracującymi rówieśnikami, którzy założyli własne rodziny. Mierzą się z negatywnymi stereotypami osoby bezrobotnej, która jest leniwa i niesamodzielna.

Właściwie poza kilkoma osobami, nie utrzymuję już kontaktu z byłymi ‘przyjaciółmi’. Nie znaleźliśmy wspólnego języka i dla większości jestem jednak freakiem-nieudacznikiem. Blask moich podróży maleje, a ja jestem uziemiony w domu rodzinnym. Nie stać mnie na odwiedzanie znajomych i wyjścia z nimi do pubów i restauracji jak za dawnych czasów. Z jednej myślę o tym często, gdy uświadamiam sobie jak wiele kryteriów trzeba spełnić, żeby móc być pełnoprawnym członkiem społeczeństwa. Z drugiej strony staram nie o tym nie myśleć, mimo że brakuje mi czasem normalnych kontaktów z ludźmi. Gdy kogoś spotykam, padają wciąż te same pytania: „Jak Ci się wiedzie na bezrobotce?”, „Szukasz już pracy, czy jak?”. Każdy postrzega mnie teraz przez pryzmat przydatności zawodowej, a ja przecież nie zmieniłem się wcale. Tylko nie spędzam już 8 godzin dziennie na pracy dla kogoś, ale planując własny biznes. Czy to tak ciężko zrozumieć? [MP53].

Yyy jeśli chodzi o rodzinę | yyy też tą bliższą yyy mam trzy kuzynki, każda z nich yyy, każda z nich pracuje, każda z nich ma pracę załatwioną po znajomości, każda z nich yyy wyszła za mąż, każda z nich dostała dom lub mieszkanie w spadku. Ja wiem, że to może, yyy można powiedzieć, taki yyy ja wiem, przypadek? No bo ktoś może powiedzieć

³ Również badania ilościowe z krajów europejskich pokazują, że bezrobocie negatywnie odbija się na zakładaniu rodziny w przypadku mężczyzn, natomiast w przypadku kobiet wpływ ten nie jest jednoznaczny – jest negatywny w przypadku kobiet z wyższym wykształceniem, a w takich krajach jak Wielka Brytania i Niemcy bezrobocie sprzyja posiadaniu pierwszego lub kolejnego dziecka (Schmitt 2008).

„ja też mam trzy kuzynki, no i wszystkie są w takiej samej sytuacji, jak ja”, ale ja niestety nie mam takich kuzynek, yyy znaczy niestety, może nie tak, że niestety, y tylko ja mam kuzynki, które są jakby na innym etapie swojego życia. No bo wiadomo, yyy mąż, yyy z, każda z nich ma już dziecko czy tam dzieci, to jest po prostu już to tzw. konkretnie dorosłe życie i ja tak naprawdę w ich życiu uczestniczyłem przez wiele lat, i byłem, byłem jego częścią, yyy dzisiaj jestem na marginesie [...]. Czasem mam wrażenie, że oni się boją, że się tym bezrobociem ode mnie, ode mnie zarażą [MW2].

Ich narracje są pełne goryczy. Każdy z nich planował swoje życie inaczej, każdy miał plany, które z nie do końca zrozumiałych względów się nie powiodły. W lepszej sytuacji są osoby, które samodzielnie zrezygnowały z pracy – one mają często ambitne plany otworzenia własnej działalności, która będzie im przynosić pieniądze potrzebne do życia. W związku z tym w grupie *synów marnotrawnych* możemy wyróżnić również grupę *ambitnych poszukiwaczy zawodowego spełnienia*, którzy wbrew negatywnym komentarzom i powszechnemu niezrozumieniu wierzą w lepszą przyszłość, mają w planach założenie własnej działalności lub znalezienie satysfakcjonującej pracy, która odmieni ich sytuację. Dla nich doświadczenie bezrobocia jest ciągłą pracą nad sobą samym, a samo bezrobocie jest etapem przejściowym prowadzącym do innego życia.

Bo jak to rzuciłem ym pracę w stolicy, jeszcze dobrze płatną, o boże, a i w ogóle, już tu, już przecież mieszkałem w kawalerce, znalazłem sobie mieszkanie, wszystko było takie piękne, a ja rzuciłem wszystko i wróciłem tutaj bez żadnego planu, perspektyw, w sensie miałem ten plan taki właśnie marzeniowy, w który nikt nie wierzy [MW3].

Stało się, po 5 latach studiów i 7 latach pracy „Syn Marnotrawny” wraca do rodzinnego gniazda. To jedyne słuszne wyjście teraz. Zaoszczędzę, dokończę biznesplan, zacznę działalność gospodarczą i wyprowadzę się z powrotem [MP53].

W przeciwieństwie do narracji kobiet, obowiązki opiekuńcze wynikające z rodzicielstwa nigdy nie są przeszkodą dla pracy zarobkowej. Jest wręcz przeciwnie, praca zarobkowa jest warunkiem koniecznym do tego, żeby móc pełnić rolę rodzica. Widać tutaj silne odwołanie do tradycyjnego modelu męskości i ojcostwa, który zakłada sztywny podział na męskie i kobiece obowiązki w ramach życia rodzinnego. Co ciekawe, nie widać pod tym względem szczególnych różnic pomiędzy starszymi i młodszymi pokoleniami mężczyzn – wszyscy odwołują się do modelu głównego żywiciela rodziny, choć paradoksalnie w sytuacji bezrobocia to starsi mężczyźni z większą łatwością przejmują tradycyjnie kobiece obowiązki niż młodszy.

Podsumowanie

Wiem, że nie można określać i kobiety i mężczyzny wspólnym mianem bezrobotny, czująć mus podziału na kobietę i mężczyznę w tej niedogodnej roli [KP28].

W świecie opartym na dyktacie pracy doświadczenia kobiet i mężczyzn dotyczące bezrobocia zasadniczo się od siebie różnią. W naszej analizie wyróżniliśmy w sumie cztery typy doświadczania bezrobocia przez kobiety i trzy typy doświadczeń mężczyzn. Są to (1) *wspierane kohabitantki w poczekalni*, (2) *deprecjonowane housewives bez etatu*, (3) *samotne silaczki z dziećmi* oraz (4) *bezdzielne opoki rodziny*, a w przypadku mężczyzn – (1) *kury domowe w spodniach*, (2) *upadli ojcowie* oraz (3) *synowie marnotrawni*. W każdym z tych typów widać, że bezrobocie wyraźnie odbija się na relacjach w rodzinie i w odmienny sposób wpływa na sytuację kobiet i mężczyzn. Głównym czynnikiem determinującym odmiennosc doświadczeń są kulturowe role kobiet i mężczyzn związane z życiem rodzinnym. W przypadku kobiet bezrobocie znacznie częściej jest spowodowane rodzicielstwem, ale jednocześnie jest funkcjonalne dla rodziny, która dzięki bezrobociu kobiety może wypełniać lukę w opiece spowodowaną słabością państwa w zapewnieniu instytucjonalnej opieki nad dziećmi i innymi osobami zależnymi (dotyczy to zwłaszcza *housewives bez etatu*, ale również *samotnych silaczek*, jak i *bezdzielnych opok rodziny*). Pomimo istniejących przepisów prawnych, mających chronić pracujące kobiety przed zwolnieniami związanymi z macierzyństwem, kobiety powszechnie doświadczają dyskryminacji pod tym względem.

Podobne doświadczenia nie dotyczą mężczyzn. W ich przypadku bezrobocie jest spowodowane innymi czynnikami, ale w dramatyczny sposób odbija się na istniejących relacjach rodzinnych. Stawiamy tutaj tezę, że ma ono przede wszystkim destrukcyjny wpływ na relacje w rodzinie. Z jednej strony narusza tradycyjne role i pozycje w rodzinie, i sprawia, że mężczyźni muszą odnaleźć się w nowych rolach, które nie do końca pasują do zinternalizowanych przez nich modeli męskości (*kury domowe w spodniach*). Często negatywnie odbija się to na relacjach rodzinnych. Bezrobocie może również prowadzić do rozpadu istniejącej rodziny, kiedy mężczyzna przestaje pełnić swoją rolę głównego żywiciela i nie wchodzi w nowe role (typ *upadłych ojców*). W ten sposób staje się niejako *zbędny* i tym samym dystansuje się od członków swojej rodziny. Staje się zatem znacznie bardziej narażony na izolację społeczną niż bezrobotna kobieta, która w sytuacji bezrobocia jest jeszcze silniej związana z rodziną poprzez wykonywanie różnego rodzaju obowiązków domowych i opiekuńczych, z których korzystają pozostali członkowie rodziny. Z drugiej strony, w przypadku młodych mężczyzn – *synów marnotrawnych* – brak pracy jest barierą uniemożliwiającą założenie własnej rodziny, utrudnia nawiązywanie relacji

romantycznych, nie pozwala na usamodzielnienie się i wyprowadzenie z domu rodzinnego. Brak pracy utrudnia wejście w nowe role związane z dorosłością: partnera/męża i ojca.

Również w przypadku kobiet widoczny jest ten destrukcyjny wpływ bezrobocia na relacje w rodzinie. *Kohabitancki w poczekalni* podobnie jak *synowie marnotrawni* opóźniają decyzję o rodzicielstwie. Co więcej, choć w wielu przypadkach bezrobocie *ukorzenia* kobietę w domu i utrwala tradycyjny podział obowiązków domowych, to jednocześnie staje się źródłem konfliktów w związku. Bezrobotne *housewives bez etatu* oraz *bezdietne opoki* często czują się niedowartościowane, obciążone nadmiarem obowiązków domowych, uzależnione od swojego męża/partnera czy innych członków rodziny. W tym kontekście znalezienie pracy jest pewną formą odzyskania sprawczości w życiu codziennym. Z kolei samodzielne rodzicielstwo *silaczek* skutkuje często funkcjonowaniem pomiędzy presją zapewnienia opieki nad dziećmi a koniecznością podjęcia pracy, co kłóci się ze sobą z powodów logistycznych.

Nasza analiza pokazuje, że w modelu społeczno-ekonomicznym opartym na dyktacie pracy konieczne jest uwzględnienie perspektywy płci przy projektowaniu rozwiązań w ramach polityki aktywizacyjnej. Kobiety i mężczyźni mają do pokonania inne bariery przy powrocie na rynek pracy i wymagają innych instrumentów wsparcia, odmiennego podejścia do sytuacji, w której się znajdują. To cenny materiał w projektowaniu procesów reintegracyjnych profilowanych według aspiracji, odczuć i doświadczeń związanych z płcią. Również ważna jest w tym kontekście polityka rodzinna, która powinna w większym stopniu rozpoznawać mężczyzn jako potencjalnych *głównych* opiekunów małych dzieci, aby mężczyźni mieli możliwość budowania swojej męskiej tożsamości wokół innych ról niż tylko role związane z pracą zawodową w ramach rynku pracy.

Bibliografia

- Bakalarczyk, Rafał, Paweł Kubicki, Michał Polakowski, Dorota Szelewa. 2015. *Niepełnosprawność: problemy opieki*. Warszawskie debaty o polityce społecznej. Warszawa: Friedrich-Ebert-Stiftung, Przedstawicielstwo w Polsce wspólnie z Fundacją Międzynarodowe Centrum Badań i Analiz (ICRA).
- Błądowski, Piotr, Arkadiusz Karwacki. 2020. Bezrobocie jako kwestia społeczna – aspekty socjologiczne i ekonomiczne. *Studia Socjologiczne*. 1, 236: 135–164. DOI: 10.24425/sts.2020.132454.
- Bryan, Derrick M. 2013. To Parent or Provide? The Effect of the Provider Role on Low-Income Men's Decisions about Fatherhood and Paternal Engagement. *Fathering: A Journal of Theory, Research, and Practice about Men as Fathers*, 11, 1: 71–89. DOI: 10.3149/fth.1101.71.

- Chant, Sylvia. 2007. Re-thinking the „Feminization of Poverty” in Relation to Aggregate Gender Indices. *Journal of Human Development*, 7, 2: 201–20. DOI: 10.1080/14649880600768538.
- Clasen, Jochen, Daniel Clegg. 2006. Beyond activation: Reforming European unemployment protection systems in post-industrial labour markets. *European Societies* 8, 4: 527–553. DOI: 10.1080/14616690601002582.
- Connell, R. W. 2005. *Masculinities*. Second Edition. Berkeley, California: University of California Press.
- Cottle, Thomas J. 2003. *Hardest Times: The Trauma of Long-Term Unemployment*. University of Massachusetts Press.
- Dowd, Nancy E. 2000. *Redefining Fatherhood*. New York: New York University Press.
- Dwórzniak, Inga. 2011. Bariery związane z uprawnieniami do urlopów macierzyńskich, wychowawczych, chorobowych i opiekuńczych oraz ich finansowaniem a także ochroną zatrudnienia kobiet. W: A. Kurowska, I. Dwórzniak, P. Franczak. *Prawo sprzyjające przedsiębiorczości kobiet w Polsce. Rekomendacje zmian. Ekspertyza*. Warszawa: PARP, 37–48.
- Faludi, Susan. 2013. *Reakcja*. Przekład A. Dzierzgowska. Warszawa: Czarna Owca.
- Frieske, Kazimierz W. 2018. Neoliberalna rekonstrukcja państwa opiekuńczego: prawa socjalne i efektywność. W: P. Poławski, red. *Warunkowość i kontraktualizm w pomocy społecznej. Lokalne zróżnicowanie i społeczne konsekwencje*. Warszawa: IPiSS, 32–47.
- Giza-Poleszczuk, Anna. 2005. *Rodzina a system społeczny: reprodukcja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Główny Urząd Statystyczny. 2016. *Budżet Czasu Ludności 2013*. Warszawa: GUS.
- Golinowska, Stanisława. 2010. Praca i polityka społeczna. Wzajemne wzmacnianie się i konflikty. W: J. Szambelańczyk, M. Żukowski, red. *Człowiek w pracy i polityce społecznej*. Poznań: Wydawnictwo UE w Poznaniu, 25–45.
- Golinowska, Stanisława. 2019. *O polskiej biedzie w latach 1990–2015. Definicje, miary i wyniki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Harvey, David. 2005. *A Brief History of Neoliberalism*. Oxford: Oxford University Press.
- Hochschild, Arlie, Anne Machung. 2003. *The Second Shift*. New York: Penguin Books.
- Kaźmierczak, Tomasz. 2014. Aktywne obywatelstwo: relacja państwo–obywatel zredefiniowana. W: A. Karwacki, T. Kaźmierczak, M. Rymśza. *Reintegracja. Aktywna polityka społeczna w praktyce*. Warszawa: ISP, 17–42.
- Kimmel, Michael S. 2015. *Spoleczeństwo genderowe*. Przekład A. Czerniak, A.M. Kłonkowska. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- CBOS. 2018. *Kobiety i mężczyźni w domu*. Komunikat z badań 287/2018. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Komarovsky, Mirra. 2004. *The Unemployed Man and His Family: The Effect of Unemployment Upon the Status of the Man in Fifty-Nine Families*. Walnut Creek: Rowman AltaMira Press.

- Kowalewska, Helen. 2017. Beyond the 'train-first'/'work-first' dichotomy: How welfare states help or hinder maternal employment. *Journal of European Social Policy*, 27, 1: 3–24. DOI: 10.1177/0958928716673316.
- Kubicki, Paweł. 2018. *Polityka publiczna wobec osób z niepełnosprawnościami*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej.
- Kurowska, Anna, Inga Dwórznik, Paweł Franczak. 2011. *Prawo sprzyjające przedsiębiorczości kobiet w Polsce. Rekomendacje zmian. Ekspertyza*. Warszawa: PARP.
- Kurowska, Anna. 2011. *Bariery związane z dostępnością taniej instytucjonalnej opieki nad dziećmi w Polsce*. W: A. Kurowska, I. Dwórznik, P. Franczak. *Prawo sprzyjające przedsiębiorczości kobiet w Polsce. Rekomendacje zmian. Ekspertyza*. Warszawa: PARP, 22–36.
- Kurowska, Anna. 2015. Zmiany dostępu do opieki nad dzieckiem w wieku poniżej trzech lat w polskich gminach przed wejściem w życie ustawy „żłobkowej” i po jej wdrożeniu. *Problemy Polityki Społecznej*, 30, 3: 119–42.
- Myrdal, Gunnar. 1975. *Przeciw nędzy na świecie*. Przekład W. Adamicki. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Potoczna, Małgorzata, Wielisława Warzywoda-Kruszyńska. 2009. *Kobiety z łódzkich enklaw biedy. Bieda w cyklu życia i w międzypokoleniowym przekazie*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Ridgeway, Cecilia L., Shelley J. Correll. 2004. Unpacking the Gender System A Theoretical Perspective on Gender Beliefs and Social Relations. *Gender & Society*, 18, 4: 510–31. DOI: 10.1177/0891243204265269.
- Roy, Kevin. 2004. You Can't Eat Love: Constructing Provider Role Expectations for Low-Income and Working-Class Fathers. *Fathering: A Journal of Theory, Research, and Practice about Men as Fathers*, 2, 3: 253–76. DOI: 10.3149/fth.0203.253.
- Saxonberg, Steven, Tomas Sirovatka. 2006. Seeking the Balance Between Work and Family After Communism. *Marriage & Family Review*, 39, 3: 287–313.
- Saxonberg, Steven. 2014. *Gendering Family Policies in Post-Communist Europe: A Historical-Institutional Analysis*. Hampshire: Palgrave Macmillan.
- Schmitt, Christian. 2008. *Gender-Specific Effects of Unemployment on Family Formation: A Cross-National Perspective* (September 1, 2008). SOEPpaper No. 127; DIW Berlin Discussion Paper No. 841. DOI: 10.2139/ssrn.1276149.
- Schütz, Alfred. 1979. Potoczna i naukowa interpretacja ludzkiego działania. *Studia Filozoficzne*, 6, 163: 55–93.
- Sikorska, Małgorzata. 2019. *Praktyki rodzinne i rodzicielskie we współczesnej Polsce – rekonstrukcja codzienności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Strier, Roni. 2014. Unemployment and Fatherhood: Gender, Culture and National Context. *Gender, Work & Organization*, 21, 5: 395–410. DOI: 10.1111/gwao.12044.
- Sulek, Antoni. 2007. The Marienthal 1931/1932 Study and Contemporary Studies on Unemployment in Poland. *Polish Sociological Review*, 157: 3–25.
- Suwada, Katarzyna. 2017. *Men, Fathering and the Gender Trap. Sweden and Poland Compared*. Palgrave Macmillan.
- Szahaj, Andrzej. 2017. *Neoliberalizm, turbokapitalizm, kryzys*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.

- Thorsen, Dag Einar, Amund Lie. 2011. What Is Neoliberalism? Contemporary Readings. *Law and Social Justice*, 2, 2: 1–21.
- Woś, Rafał. 2014. *Dziecięca choroba liberalizmu*. Warszawa: Studio Emka.
- Varley, Ann. 2013. Feminist Perspectives on Urban Poverty: De-essentialising Difference. W: L. Peake, M. Rieker, eds. *Rethinking Feminist Interventions into the Urban*. London: Routledge, 125–41.
- Varley, Ann. 2014. Gender, Families and Households. W: V. Desai, R. Potter, red. *The Companion to Development Studies*, 3rd edition. London: Routledge, 397–402.
- Zachorowska-Mazurkiewicz, Anna. 2016. *Praca kobiet w teorii ekonomii: perspektywa ekonomii głównego nurtu i ekonomii feministycznej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Zawadzka, Anna. 2007. The Unemployed in the Inter-War Period and at the End of the 20th Century: Problems, Attitudes, Narratives. Analysis of the Memoirs of the Unemployed. *Polish Sociological Review*, 157: 27–43.